

Teraz warzywa i owoce, wkrótce kwiaty i znicze

Data publikacji: 17.09.2004 0:00



brak zdjęcia

Cieszyńskie targowiska nie przeżywają już wprawdzie najazdu obcokrajowców, ale ruch jest duży. Trzon klienteli stanowią nadal Czesi.

— *To rezultat przede wszystkim wysokiego kursu korony* - twierdzi zastępca burmistrza **Jan Matuszek**. - *Ale także tego, że oferta naszych handlowców dobrze trafia w potrzeby klientów.* Popyt na polskie warzywa i owoce zaniepokoił czeskich sprzedawców. Zaczęli kolportować informacje, jakoby oferowane na cieszyńskich targowiskach produkty zawierały substancje szkodliwe dla zdrowia, a nawet toksyczne. Sprawą zajął się czeski Instytut Żywnienia, który stwierdził, że spożywanie naszych produktów jest całkowicie bezpieczne. Całymi workami są więc kupowane w Cieszynie ziemniaki, ogórki, chętnie nabywane są pomidory, cebula, papryka. Dobrze sprzedają się również wędliny i drób, a także - tradycyjnie wyroby z wikliny i meble, obecnie również markowe. Można się spodziewać, że z początkiem października klienci zza Olzy zaczną się rozglądać za akcesoriami związanymi z dekorowaniem grobów. - *Największym powodzeniem cieszą się kwiaty doniczkowe i znicze* - mówi sprzedawczyni handlująca na targowisku przy ul. Katowickiej. - *W ubiegłym roku nasze chryzantemy były o połowę tańsze niż w Czechach, więc się dobrze sprzedawany. Mam nadzieję, że podobnie będzie w tym roku.* Przed 1 listopada przyjezdni chętnie kupują sztuczne kwiaty, które są u nas i tańsze, i ładniejsze niż w Czechach czy na Słowacji. A potem będzie sezon zimowej odzieży i obuwia...